

MIEJSCOWA

na weekend

nr 19/1015, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

Oda do
mJODOŚCI

Ceny dadzą do pieca



Kiedy rosyjskie pociski zaczęły spadać na Ukrainę, skutki ich wybuchów szybko odczuł rynek energetyczny. I teraz, po eksplozji cen paliw, rykoszetem oberwiemy my wszyscy

s. 3

Przepis od



s. 10



Ogniove domino

s. 2



s. 6

Co z nocą i pomocą?



Polisa dla lisa

s. 4

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



s. 16

O fatalizmie Na Luzie

Ogniove domino

Przez ponad dwie godziny sześć zastępów straży pożarnej z terenu powiatu walczyło z pożarem wiaty i domku jednorodzinny na jednej z posesji przy ulicy Dębowej w Nowej Wsi w gminie Serock. Pożar zagrażał sąsiednim posesjom oraz pobliskiemu lasowi. Na szczęście w porę udało się go opanować.



foto: KP PSP Legionowo

Zgłoszenie o pożarze do legionowskiej straży pożarnej wpłynęło w poniedziałek

9 maja około godziny czwartej rano. Gdy zastępy dotarły pod wskazany adres, wiaty,

pod którą składowano drewno, cała stała w płomieniach. Pożarem była też objęta ele-

wacja jednorodzinny domu znajdującego się na tej samej posesji. Ogień zaczął już również zagrażać sąsiednim posesjom oraz pobliskiemu lasowi. Strażacy natychmiast przystąpili do walki z pożarem. Podali prądy wody na elewację budynku, płonąca wiatę, a także na pobliskie drzewa, które zdołały już zająć się ogniem.

Jednocześnie strażacy wniknęli też do wnętrza domu, aby sprawdzić, czy nikogo w nim nie ma. Dom był na szczęście pusty. Po około dwóch godzinach pożar udało się opanować. W wyniku działania ognia doszczętnie spłonęła wiaty, a nadpaleniu uległa elewacja domu jednorodzinny. Innych szkód udało się na szczęście uniknąć. W akcji gaśniczej brały udział zastępy strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Legionowo, Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza, członkowie OSP z Gąsiorowa i Serocka oraz policja i pogotowie energetyczne.

Zig

Wrócił i wpadł

Policjanci z Wieliszewa zatrzymali 49-letniego mężczyznę podejrzanego o to, że w połowie kwietnia ukraść on damską torebkę z dokumentami i pieniędzmi. Z relacji pokrzywdzonej wynika, że amator cudzego mienia zabrał ją z jej mieszkania. Torebka leżała w korytarzu, a drzwi do lokalu były otwarte.



Od razu po otrzymaniu zgłoszenia o kradzieży oraz po przeprowadzeniu wszystkich czynności mających pomóc w ustaleniu tożsamości złodzieja, policjanci zaczęli szukać podejrzanego. Udało im się go zatrzymać w zeszłą sobotę, kiedy to, jak gdyby nigdy nic, wrócił on na miejsce przestępstwa. Tam rozpoznali go świadkowie kwietniowej kradzieży, którzy natychmiast wezwali policję. Tyleż zuchwały, co bezmyślny 49-latek trafił na komendę, gdzie usłyszał zarzut kradzieży. Jak się okazało, mężczyzna był już wcześniej karany i odsiadywał wyrok za przestępstwa przeciwko mieniu. Dlatego

też za tę ostatnią kradzież będzie on odpowiadał w warunkach recydywy.

Na wniosek miejscowej prokuratury Sąd Rejonowy w Legionowie zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Za kradzież grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności. Popelnienie tego przestępstwa w warunkach recydywy skutkuje jednak tym, że sąd może wymierzyć karę zwiększoną o połowę.

Zig



Listy na haju

Był poszukiwany aż sześcioma listami gończymi. Podczas zatrzymania okazało się, że miał jeszcze przy sobie narkotyki. Nic dziwnego, że 26-letni mieszkaniec Legionowa trafił już do zakładu karnego, gdzie poza zasądzonymi mu wcześniej karą może jeszcze spędzić dodatkowe trzy lata za posiadanie środków odurzających.

Skonfliktowany z wymiarem sprawiedliwości 26-latek został zatrzymany w środę na ul. Sowińskiego w Legionowie. Uwagę policjantów patrolujących ten teren zwróciło nerwowe zachowanie mężczyzny. Podczas sprawdzania jego danych w policyjnych kartotekach okazało się, że jest on poszukiwany na podstawie sześciu nakazów doprowadzenia wydanych przez sąd w Wejherowie oraz warszawskie sądy dla dzielnic Żoliborz i Praga

Zig



Mandatowa majówka

Wzmoczone patrole i kontrole policji przyniosły chyba oczekiwany efekt. Tegoroczna majówka na drogach powiatu legionowskiego była bowiem wyjątkowo spokojna. Nie odnotowano żadnego wypadku, doszło jednak do aż 18 kolizji. Nie brakowało też wykroczeń, które policjanci z całą surowością karali.



foto: arch.

Przez całą majówkę funkcjonariusze ruchu drogowego skontrolowali 263 pojazdy i wystawili w sumie 148 mandatów karnych za wykroczenia w ruchu drogowym. Zdecydowanie najwięcej z nich, bo aż 118, było związanych z przekroczeniem dozwolonej prędkości. Policjanci zatrzymali również 19 dowodów rejestracyjnych za niesprawne pojazdy oraz 17 praw jazdy za przekroczenie prędkości

powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. W policyjne sidła wpadło też dwunastu amatorów jazdy na podwójnym gazie. Pięciu z nich kierowało samochodami, a siedmiu rowerami. Wszystkie ukarane osoby będą teraz musiały zapłacić bardzo wysokie mandaty, natomiast pijani kierowcy muszą się dodatkowo liczyć z nawet dwuletnią odsiadką.

Zig

Karambol z sarną

Trzy samochody osobowe i... sarna brały udział w kolizji, do jakiej doszło w poprzednią środę około godziny 18.00 na ulicy Jana Kazimierza w Rembelszczyźnie. Żadnej z uczestniczących w zdarzeniu osób nic się nie stało.

Zacząło się od tego, że jeden z samochodów potrafił sarnę. Następnie w jego tył uderzyło jadące za nim auto, a w nie jeszcze jeden pojazd. Żadnej ze znajdujących się w nich osób nic się na szczęście nie stało. Tego samego nie można jednak nie stety powiedzieć o potraconym zwierzęciu. W starciu z pojazdem sarna nie miała żadnych szans i padła niedaleko miejsca kolizji. Jej truchło zostało zabezpieczone przez Straż Gminną z Nieporętu i oddane do utylizacji.

Na miejscu kolizji interweniowały zastępy strażaków z JRG



foto: KP PSP Legionowo

Legionowo, OSP Katy Węgierskie, policjanci oraz nieporęcznie przez Straż Gminną z Nieporętu i oddane do utylizacji. Przez ponad godzinę ruch na drodze wojewódzkiej nr 631 był prowadzony wahałowo.

Zig

Ceny dadzą do pieca

Już chyba tylko cud mógłby uratować Polaków przed czekającymi ich drastycznymi podwyżkami rachunków za ciepło. Ponieważ jednak cuda zdarzają się rzadko, wiele wskazuje na to, że najdalej jesienią w całym kraju, nie wyłączając Legionowa, zrobi się gorąco. Siła, z jaką wywołana przez Rosję wojna uderzyła w sektor energetyczny, może obrócić w gruz wiele domowych budżetów. Mając tego świadomość, w legionowskim PEC-u robią wszystko, aby do takiej katastrofy nie dopuścić.

Każdy, kto na bieżąco obserwuje rynek paliw, dobrze wie, że w ostatnich tygodniach on zwariował. O ile koszty zakupu gazu – na skutek rozmaitych machinacji jego rosyjskiego dostawcy – stopniowo rosły od wielu miesięcy, ceny węgla wystrzeliły w górę dopiero po rozpoczęciu wojny. To samo stało się z tzw. ekogroszkiem i olejem opałowym. Nabywcy tych surowców – ci indywidualni, lecz także firmy, które potrzebują ich do prowadzenia działalności, przecierają oczy ze zdumienia. I często odchodzą z kwitkiem, kiedy kilkaset procent podwyżki staje się dla nich nie do udźwignięcia. Jakby tego było mało, opału szybko zaczęło brakować. To jeszcze bardziej wywindowało ceny, które osiągnęły nienotowany wcześniej pułap.

Chcąc nie chcąc, firmy w rodzaju Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „Legionowo” (a jest ich w kraju około trzystu) znalazły się w finansowym potrzasku. Przy czym, w odróżnieniu od

mnóstwa jej podobnych, od lat modernizowana technologicznie legionowska spółka może teraz działać w oparciu o trzy paliwa: węgiel, gaz lub olej opałowy. Tymczasem większość innych firm z tej branży „wisi” tylko na pierwszym z nich. Przez to w ich zarządach robi się coraz bardziej gorąco... Żadna to jednak pociecha dla PEC-u, który – zgodnie z ustawą – czeka procedura związana ze złożeniem wniosku do Urzędu Regulacji Energetyki dotyczącego korekty taryf. Nie mając wyboru, takie dokumenty ślą teraz do URE ciepłowni z całej Polski.

Pomówmy o liczbach. Wedle obecnej taryfy cena kupowanego przez legionowskie Przedsiębiorstwo węgla wynosi 390 zł za tonę. Obecnie zaś kosztuje ona już ponad 1800 zł, a cena tego surowca właściwie każdego dnia rośnie o kilkadziesiąt złotych. I nie wiadomo, kiedy rosnąć przestanie. – Ogłosiliśmy kilka przetargów na zakup węgla, ale w obecnej sytuacji nikt nie chce podpisać kontraktu, bo



ma świadomość, że najprawdopodobniej musiałby do niego dołożyć. Na rynku obowiązuje teraz system przedpłacowy, lecz mimo to zakup węgla graniczy z cudem. A przecież najdalej do września, kiedy rusza sezon grzewczy, węgiel musimy mieć na placu – przyznają w miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Owa cenowa niestabilność sprawia, że wniosek do URE praktycznie już z momentu jego składania traci finansową myśkłą. Innymi słowy, nie odzwierciedla rzeczywistych kosztów, jakie w

dobie kryzysu firma będzie musiała ponieść. Urząd Regulacji Energetyki zatwierdza bowiem taryfy na podstawie przedstawionych dokumentów: umów, kontraktów, czy też faktur. A w tak dynamicznej sytuacji, jak obecnie, zawarte w nich stawki błyskawicznie stają się nieaktualne. Mimo to złożyć wniosek trzeba, bo wzrost taryf zwyczajnie jest nieunikniony. Z danych URE wynika, że część ciepłowni zamierza je podnieść nawet o 50 procent, zaś Urząd z reguły się na takie podwyżki zgadza.

– Pamiętajmy, że głównym zadaniem PEC od początku jego istnienia jest zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw ciepła dla odbiorców indywidualnych i instytucji publicznych. Jednakże kluczowym warunkiem realizacji tej misji jest zapewnienie ciągłości procesów produkcji oraz przesyłu i dystrybucji ciepła, co z kolei wiąże się z utrzymaniem płynności finansowej – komentuje sytuację na rynku surowcowym Marek Pawlak, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „Legionowo”.

Przy okazji należy wspomnieć, że dzięki – podsytkowanej zapewne chęcią uniknięcia gniewu elektoratu – decyzji polskiego rządu, do chronionych przez „tarczę antyinflacyjną” paliw nie dolicza się teraz wcześniejszych 23 procent podatku VAT. Gdyby nie ta czasowa „amnestia” (w założeniach miała potrwać do końca lipca br. - przyp. red.), z cenami materiałów opałowych byłoby jeszcze gorzej. Choć wielu ich nabywcom nawet trudno to sobie wyobrazić. W kontekście braków na rynku pocieszające jest tylko to, że o same dostawy ciepła mieszkańcy mogą być raczej spokojni, ponieważ strategiczne zakłady w rodzaju przedsiębiorstw energetycznych wyłączane są w ostatniej kolejności.

Co się tyczy ogółu ponoszonych przez miejską spółkę kosztów,

PEC nie za bardzo ma już na czym oszczędzać. Po zróżnicowaniu wydatków ze zwróceniem uwagi na zatrudnienie spadły – z dawnych czterdziestu – do mniej niż dziesięciu procent. Pozostałe są związane przede wszystkim z zakupem węgla oraz gazu. No i oczywiście z koniecznością uzyskania (również horrendalnie drogich) uprawnień do emisji CO2. Jeszcze niedawno kosztowały one legionowską firmę około 10 mln zł rocznie. Teraz przyjdzie jej za to zapłacić ponad trzy razy więcej. Chyba że, w co mało kto wierzy, unijni decydenci pójdą po rozum do głowy i ekologiczny haracz na czas wojennych perturbacji sobie odpuszczą.

Póki co jedno nie ulega wątpliwości: jeszcze w bieżącym roku udział kosztów ciepła w każdym domowym budżecie znacząco wzrośnie. I o ile to możliwe, warto jak najlepiej się do tego przygotować. Z nadzieją, że cenowa zawierucha w stosunkowo nieodległej przyszłości się uspokoi, a ceny opału spadną tak szybko, jak szybko ostatnio wzrosły. Po czym się na nowym poziomie ustabilizują. W ślad za tym pójdą też wówczas – jak to już dawniej, ostatnio w 2017 roku, bywało – obniżone taryfy za ogrzewanie. Na przewidywaniach, kiedy to może nastąpić, zbyt łatwo jednak teraz się sparzyć.

Gadget

Dobra woda z Legionowa

Komisja Europejska bez przerwy pracuje nad regulacjami mającymi jeszcze bardziej poprawić jakość wody pitnej i zwiększyć dostęp do niej w miejscach publicznych. Nowe przepisy mają też przyczynić się do ochrony środowiska i popularyzacji zachowań ekologicznych – przede wszystkim zwiększyć spożywanie wody bezpośrednio z kranu oraz zmniejszyć wykorzystanie plastiku i ograniczyć emisję gazów cieplarnianych. Państwa członkowskie UE będą zobowiązane do zwiększenia dostępu do wody pitnej dla wszystkich obywateli, co oznacza np. instalowanie poidełek w przestrzeni publicznej, prowadzenie kampanii informacyjnych na temat jakości wody i dostęp do wody pitnej w budynkach użyteczności publicznej.

Czytając o tych planach możemy stwierdzić, że praktycznie to wszystko w Legionowie już mamy. PWK „Legionowo” od lat konsekwentnie stawia na dostęp dla Mieszkańców Legionowa do wody pitnej. Na terenie naszego Miasta w różnych punktach można ugasić pragnienie korzystając ze źródeł ulicznych. Również dzieci i młodzież mogą spożywać zdrową oraz zdrową wodę w szkołach i przedszkolach z zainstalowanych tam poidełek.

– Bardzo cieszy mnie fakt, że PWK „Legionowo” jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw wodociągowych w Polsce zaczę-

ło instalować źródła uliczne. W większości krajów europejskich jest to standard od dawna. Można przypomnieć, że władze Londynu dopiero niedawno zainstalowały pierwsze poidełko. Dziś obserwujemy pewnego rodzaju modę na aktywne spędzanie czasu. Spożywanie wody dobrej jakości jest niezbędne, aby skutecznie realizować zdrowy tryb życia. Wiemy, że legionowskie źródła i poidełka z roku na roku zdobywają coraz większe grono odbiorców – tłumaczy Prezes Zarządu PWK „Legionowo” Grzegorz Gruczek.

Prezes legionowskich wodociągów ma nadzieję, że Mieszkańcy naszego Miasta wodę butelkowaną będą stopniowo zastępować kranówką. Woda z kranu jest bardzo dobrej jakości oraz co nie mniej ważne jest około 200 razy tańsza od wody butelkowanej, ma mnóstwo cennych minerałów – to wszystko sprawia, że woda z wodociągów jest po prostu **bezkonkurencyjna**.

W skali Europejskiej, zgodnie z wyliczeniami Komisji Europejskiej, spadek spożycia wody butelkowanej ma przyczynić się do zaoszczędzenia 600 mln euro rocznie. Mamy nadzieję, że Mieszkańcy Legionowa ze względów zdrowotnych wybiorą dobrą wodę z Legionowa.



Polisa przeciw wściekłości

Obok swoich standardowych obowiązków legionowskim strażnikom miejskim często zdarza się robić coś ekstra. W najbliższych dniach, od 11 do mniej więcej 13 maja, znów czeka ich jedno z takich dodatkowych zadań. Tym razem dotyczące dzikich, z reguły płochliwych zwierząt i uchronienia ich przed groźną chorobą. Ich, a dzięki temu także ludzi.



Sygnal do działania strażnicy otrzymali w pierwszych dniach maja. – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Dworze Mazowieckim zwrócił się z pisemną prośbą do Prezydenta Miasta Legionowo, aby w sposób fachowy wykorzystać Straż Miejską w Legionowie do rozłożenia na terenie miasta szczepionki dla dzikiej zwierzyny przeciw wściekłości. W tym przypadku chodzi konkretnie o lisy – wyjaśnia Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie. – Ponieważ wzrosło zagrożenie wściekłością, a na terenie miasta Legionowo obserwujemy dużą liczbę dzikich mięsożerców, no to po raz pierw-

szy chcemy te zwierzęta wyszczepić. Zamierzamy rozłożyć na terenie miasta tą samą szczepionkę, która z myślą o lisach jest rozrzucana z samolotu na terenach niezabudowanych. W wybranych miejscach, tam, gdzie te lisy są obserwowane, planujemy rozłożyć 1700 dawek – dodaje Maciej Wierchoń, Powiatowy Lekarz Weterynarii.

W ramach przygotowań do tej akcji Powiatowy Lekarz Weterynarii spotkał się w poprzedni czwartek ze strażnikami miejskimi oraz znającymi tę tematykę pracownikami ratusza. Dzięki temu otrzymali oni solidną porcję wiedzy na

temat zwierzęcej szczepionki i właściwego sposobu jej podawania. Jak szacuje prowadzący szkolenie, potencjalnych „pacjentów” jest około kilkuset. – Te lisy są dosyć niebezpieczne, bo one zatrcają strach przed ludźmi. Dlatego trudno nam jest ocenić, czy lis nie ucieka przed ludźmi, bo jest chory na wściekłość, czy po prostu dlatego, że się z nimi oswoił. Stąd uważam, że wyszczepienie populacji występujących w mieście lisów jest bardzo ważne z punktu widzenia zabezpieczenia obywateli przed wściekłością – mówi lekarz.

Co do samej szczepionki, oprócz dawki leku składa się ona tylko

z mączki rybnej i mięsno-kostnej. Ma brązową barwę, intensywny zapach, a kształtem przypomina element puzzli. Lek powinien znaleźć się w niedostępnych dla ludzi miejscach, tak aby lisy mogły w spokoju się nim poczęstować. Mapkę z zaznaczoną lokalizacją ulubionych miejsc pobytu cwanych ruzdzielców strażnicy otrzymali od powiatowego lekarza. Z propozycją, o ile zajdzie taka potrzeba, uzupełnienia jej o dodatkowe punkty. Tak czy inaczej, wszystkich rozłożonych szczepionek lisy na pewno nieskonsumują. Ale konsekwencji jej spożycia przez domowe zwierzęta ich właściciele obawiać się nie muszą – ani dla siebie, ani dla swoich pupili. Po takiej przekąsce co najwyżej zaszczepią się one, choć oczywiście nie w sensie prawnym, przeciwko wściekłości. – Dla mieszkańców nie ma żadnego niebezpieczeństwa, szczepionka jest całkowicie bezpieczna. Chodzi tylko o to, żeby ludzie jej nie dotykali, bo w ten sposób pozostawiają na niej swój zapach, przez co dzikie zwierzęta będą jej unikać. Nie należy też pozwalać zjadać tej szczepionki psom, chociaż nic złego się im z tego powodu nie stanie. Po prostu, jeśli zje ją pies, to nie zje jej lis, a właśnie dla niego jest ona przeznaczona – mówi Maciej Wierchoń.



Przez cały ubiegły rok na Mazowszu stwierdzono aż 110 spośród 115 przypadków wściekłości, jakie wystąpiły w całym kraju. Z danych na końcówkę kwietnia wynika, że w tym roku dotknęła ona w województwie mazowieckim 23 zwierząt, w tym także domowych.



Spacerzy z Przyjaciółmi

Towarzystwo Przyjaciół Legionowa z wolną powraca do „popandemicznej normalności”. W najbliższych miesiącach jego członkowie planują powrót do działań, które cieszyły się zainteresowaniem mieszkańców oraz członków TPL. Narodziło się także kilka nowych pomysłów, które w najbliższym czasie wspólnie planują oni zrealizować.

Towarzystwo Przyjaciół Legionowa działa od 43 lat i ma na swoim koncie wiele interesujących inicjatyw, które przyjęły się w lokalnym środowisku. W swojej działalności dba ono o miejscową tradycję oraz popularyzuje lokalną historię. I tak oczywiście będzie nadal. – Pod koniec tego roku planujemy wydanie XIV tomu Rocznika Legionowskiego, poświęconego historii miasta i regionu. Jesteśmy dumni z faktu, że w 2021 roku Rocznik został wpisany do wykazu punktowanych czasopism naukowych. Powracamy też do organizowania wspólnie z Muzeum Historycznym w Legionowie cyklicznych spacerów po mieście, podczas których bezpłatnie prezentujemy mieszkańcom historię zwiedzanych miejsc – zapowiada Rafał Florczyk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Legionowa.

Pierwszy z takich spacerów zaplanowano na majową Noc Muzeów – zbiórka 14 maja o godz. 18.00 na dworcu PKP. Trasa przebiegnie przez historyczne centrum miasta, aż do legionowskiego muzeum. Podczas Nocy Muzeów w placówce przy ul. Mickiewicza 23 TPL organizuje też stoisko ze swoimi publikacjami. Kolejny spacer odbędzie już 21 maja i obejmie rynek oraz jego okolice. Historię załóżka Legionowa przybliży Erazm Domański, były prezes TPL, a o projekcie wizualnego i funkcjonalnego liftingu rynku opowie obecny szef Towarzystwa i zarazem przewodniczący Zespołu ds. Rewitalizacji, Rafał Florczyk. Zbiórka na rynku, przy studni oligoceńskiej, o godz. 11.00. Pouczająca przechadzka potrwa do dwóch godzin, zaś o następnych spacerach i prelekcjach w plenerze Towarzystwo będzie na bieżąco informować.

– W tym roku planujemy również przywrócić nasze spotkania integracyjne oraz wycieczki dla członków i sympatyków, których tak brakowało w ostatnich latach, dotkniętych epidemią SARS CoV-2. Doroczne pikniki TPL zawsze były okazją do zacieśniania więzi lokalnych i rozmów o naszej małej ojczyźnie. Wśród zamiarów TPL na ten rok jest także zorganizowanie wystawy poświęconej historii miasta pn. „Legionowo – kiedyś i dziś”. Planujemy również uczestniczyć w różnego rodzaju wydarzeniach lokalnych, takich jak Dni Legionowa, czy promocja publikacji historycznych – zapowiada Rafał Florczyk.

Z bieżącego życia Towarzystwa należy wspomnieć o styczniowym Walnym Zebraniu Członków, które wybrało nowe władze organizacji. W skład zarządu XIV kadencji weszli: Rafał Florczyk – prezes, Elżbieta Pogorzelska – wiceprezes, Ewa Narożna – skarbnik, Tamara Stasiak – sekretarz oraz członkowie: Grażyna Jankowska, Elżbieta Sztukowska, Robert Nowiński, Marek Mazur i Krzysztof Krzyczkowski. – Ważnym dla nas wydarzeniem było nadanie honorowego członkostwa dr. hab. Jackowi Szczepańskiemu, wieloletniemu członkowi zarządu oraz trzykrotnemu prezesowi TPL. Wszystkich zainteresowanych historią oraz tradycją Legionowa zapraszamy do kontaktu i wstąpienia do naszego grona. Więcej informacji znajduje się na naszym fanpage'u na Facebooku oraz na stronie przyjaciele-legionowa.org.pl – zachęca prezes Florczyk.

oprac. red.

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo”

Pani
Jadwidze Maurycy

wyrazy głębokiego współczucia
i szczerze kondolencje z powodu śmierci

MEŻA

składają
Prezydent Miasta Legionowo,
Radni Rady Miasta Legionowo
oraz
Pracownicy Urzędu Miasta Legionowo

„Nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy, aby żyć wiecznie.”

Panu
Zbigniewowi Mijałowi

wyrazy głębokiego współczucia
i szczerze kondolencje z powodu śmierci

ŻONY

składają
Prezydent Miasta Legionowo,
Rada Miasta Legionowo
oraz
Pracownicy Urzędu Miasta Legionowo

Wonder

Oda do mJODOŚCI

Od dobrych kilku lat przyciąga setki, a nawet tysiące osób pragnących wciągnąć do płuc trochę zdrowia. Nie tylko mieszkańców Legionowa, lecz także jego bliższych i dalszych okolic. Łatwo zatem zrozumieć, dlaczego z taką niecierpliwością czekały one na wybudzenie miejskiej tężni z zimowego, zmaćnego w dodatku pandemią, snu. No i się doczekały - od poniedziałku (9 maja) tężnia znów działa i częściej jodem!



Tężnia solankowa – inaczej gradniemia, stanowiąca serce zarządzanego przez spółkę KZB Legionowo Parku Zdrowia, funkcjonuje w nim od czerwca 2015 roku. Była pierwszą bezpłatną, a drugą na Mazowszu tego rodzaju tężnią – mniejszą wersją imponującego wielkością obiektu, z którego

śynie między innymi uzdrowisko w Ciecocinku. Ten legionowski to drewniana budowla z dachem krytym gontem, której środkowy rdzeń jest wypełniony tartaniną. Znajdują się tam również instalacja i urządzenia do pompowania solanki. W górnej części tężni, nad taminowym rdzeniem,

wykonano zaś koryto przelewowe umożliwiające spływ solanki. Z dolnego koryta płynie ona do znajdującego się obok tężni zbiornika, a następnie ponownie jest tłoczona na górę. Cały proces odbywa się więc w obiegu zamkniętym. Tyle, jeśli chodzi o szczegóły konstrukcyjne.

Co do zasady działania tężni, spływająca po taminie solanka paruje, wytwarzając w ten sposób aerozol nasycający powietrze cennymi mikroelementami, takimi jak wapń, magnez, jod, potas, brom, żelazo i sód. Inhalacje pomagają skutecznie walczyć z wieloma chorobami, a mikroklimat, który wytwarza się dzięki tężni, jest zbliżony do nadmorskiego. Dość wspomnieć, że zdaniem specjalistów dawka jodu, jaką przez godzinę pochłania się w tężni, jest równa ilości przyjętej w ciągu trzech dni pobytu nad morzem. Z dobrodziejstw tężni nie powinni jednak korzystać ludzie cierpiący na choroby serca i zmagający się z nowotworami. W przypadku problemów zdrowotnych, przed wizytą zaleca się konsultację lekarską, aby ustalić, czy nie ma medycznych przeciwwskazań dla tej formy wypoczynku. Generalnie rzecz biorąc, zalecany czas wizyty pod tężnią to około 30-40 minut.

Ta legionowska, regularnie doglądana przez zewnętrznych specjalistów oraz konserwatorów ze spółki KZB, została po sezonie zimowym przygotowana jak zwykle wzorowo: przebadano i sprawdzo-

Wskazania lecznicze i profilaktyczne:

- praca w znacznym zapyleniu, w wysokiej temperaturze,
- przebywanie w dużej aglomeracji miejskiej,
- nawracające stany zapalne dolnych dróg oddechowych, np. zapalenie oskrzeli, płuc, zmiany zapalne w POChP,
- nawracające stany zapalne górnych dróg oddechowych (zapalenie gardła, zatok przynosowych oraz krtani),
- nadciśnienie tętnicze i niewydolność krążenia,
- nerwica i inne zaburzenia wegetatywne,
- niedoczynność tarczycy,
- alergie,
- palenie tytoniu,
- zapalenie zatok.

Przeciwwskazania:

- choroby nowotworowe,
- stan po świeżo przeżytym zawale mięśnia sercowego,
- ostre choroby przebiegające z podwyższoną temperaturą,
- niewydolność naczyń wieńcowych serca, z w szczególności u pacjentów z niskim ciśnieniem krwi,
- nadczynność tarczycy,
- nadwrażliwość na brom, jod lub inne jony zawarte w solance.

no wszystkie jej urządzenia techniczne, w tym zbiornik na solankę, pompę, a także sterownik odpowiedzialny za funkcjonowanie obiektu. Zajęto się również odpowiednim zabezpieczeniem drewnianej konstrukcji tężni przed negatywnym wpływem czynników atmosferycznych. – Zrobiliśmy wszystko, aby przez cały kolejny sezon mogła ona cieszyć mieszkańców, korzystnie wpływając na ich samopoczucie i zachęcać do wypoczynku w Parku Zdrowia. Teraz już wreszcie, co należy

podkreślić, bez konieczności dostosowywania się do obowiązków w czasie pandemii ograniczeń sanitarnych – zwraca uwagę Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

Krótko mówiąc, legionowska tężnia już działa, nie szczędząc spacerowiczom solidnych porcji jodu. I od minionego poniedziałku jest to już w Parku Zdrowia doskonale widać, słychać, a przede wszystkim czuć!

WS

Aktywuj usługę e-FAKTURA



W celu otrzymywania faktur drogą elektroniczną prosimy o przesłanie na maila uzupełnionego formularza zgłoszeniowego dostępnego na naszej stronie internetowej <http://www.pwklegionowo.com/e-faktura/>



Ja mam,
a Ty?

- Komfort
- Wygoda
- Ekologia

PREZENT GRATIS !!!

f / PWKLegionowo
 ✉ bok@pwklegionowo.pl
 ☎ (22) 774 - 10 - 62

Dobra woda z Legionowa
pwk
 LEGIONOWO



Nocna pomoc ze znakiem zapytania

Przez lata pacjenci z Legionowa i powiatu przywykli do tego, że w tzw. Przychodni na Górcie, mieszczącej się przy ul. Sowińskiego 4, mogą liczyć na nocną i świąteczną pomoc lekarską. I zapewne większość z nich miała sobie bez niej nie wyobrazić. Ale jak niedawno oznajmił starosta powiatowym radnym, kontrakt prowadzonej przez jego urząd placówki z Narodowym Funduszem Zdrowia w zakresie tego typu świadczeń wkrótce wygaśnie. A na nowy się, póki co, nie zanosi.

Na wstępie swego comiesięcznego, składanego podczas sesji sprawozdania, w części dotyczącej legionowskiej przychodni starosta przypomniał, że omawiany kontrakt zawarto przed pięcioma laty, a od tego czasu sporo się na medycznym podwórku zmieniło. – NFZ zakładał tak, że tam, gdzie nie ma szpitala, ogłasza konkurs, wybiera jakiś podmiot i on to realizuje. Nasz kontrakt kończy się we wrześniu tego roku. Natomiast generalnie w założeniach NFZ-u jest tak, że tam, gdzie jest szpital, to nie ma innego podmiotu, który realizuje tę nocną pomoc lekarską – powiedział Sylwester Sokolnicki. Teoria teorią, a życie życiem i wyobrażenia wszechwładnych urzędników Funduszu nie zawsze po-

krywają się z realiami lokalnego rynku ochrony zdrowia. Na papierze, owszem, Legionowo posiada pachnący jeszcze nowością szpital, który w nocy i od święta mógłby pacjentów obsłużyć. Kłopot w tym, że w powyższym przypadku owa nowość stanowi akurat sporą przeszkodę. – Próbowaliśmy rozmawiać z kierownictwem szpitala Wojskowego Instytutu Medycznego przy ulicy Szaserów, było już kilka spotkań (...), no i nie są to łatwe rozmowy. Trochę to może zrozumiałe. Szpital jest jeszcze, by tak rzec, nieobrobiony mchem, jeszcze w fazie organizacji, jeszcze wiele rzeczy musi zorganizować, zatrudnić kadrę, więc na razie patrzy na to tak trochę z oddali – nie ukrywał gospodarz powiatu.

Tymczasem ofertę nocnej pomocy w nagłych przypadkach pacjenci chcą mieć nie w oddali, lecz blisko, tu i teraz. Pomocy udzielanej obecnie od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 8.00 oraz całodobowo w dni ustawowo wolne od pracy. W razie nagłego zachorowania lub pogorszenia stanu zdrowia pacjent może z niej skorzystać niezależnie od swego miejsca zamieszkania. To zaś rodzi kolejne komplikacje. – My, jako ta nocna pomoc lekarska, staliśmy się tu, w promieniu pięćdziesięciu kilometrów, najbardziej popularną, powiem wprost, przychodnią. Ponieważ sytuacja wygląda w ten sposób, że POZ-y – ja tu nikomu nic nie zarzucam – które są najczęściej własnością gmin, zamykają się o godzinie

osiemnastej lub dziewiętnastej i później nie ma już praktycznie żadnej pomocy. Nam do nocnej pomocy lekarskiej już o godzinie siedemnastej ustawiają się pierwsi pacjenci. Lekarze przyjeżdżają na swoim dyżurze po stu pacjentów i nie ma już chętnych (do tej pracy – przyp. red.), a jak już jest chętny, to za kwoty, które są nie do zaakceptowania. No więc jest to problem – przyznał legionowski starosta.

Mimo to obie strony: kierownictwo starostwa oraz Wojskowego Instytutu Medycznego, ustaliły harmonogram dalszych rozmów w sprawie świadczenia nocnej pomocy lekarskiej. Rzecz jasna z nadzieją, że doprowadzą one do szczęśliwego finału. – My oczywiście zrobimy wszystko, żeby nocna pomoc lekarska nie była, ot tak sobie, wyrzucona do kosza. Ona już ma tutaj swoją zagwarantowaną potrzebę. Ale też nie ulega wątpliwości, że na takich warunkach, jakie są do tej pory, nie możemy pracować. My dostajemy z NFZ-u na lekarza 80 zł za godzinę, a najtańszy lekarz kosztuje nas 130 zł, więc jest to absolutnie nie do pomyślenia na dłuższą metę – stwierdził Sylwester Sokolnicki. Krótko mówiąc, przekładając te słowa na bardziej potoczny język, aż tak wiele dokładać do tego interesu Powiat Legionowski nie zamierza.

Kończąc swoje sprawozdanie w sprawie perspektyw nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej, starosta zachęcił członków rady do podzielenia się ewentualnymi pomysłami na jej załatwienie. Samorządowcom, a przede wszystkim mieszkańcom powiatu z pewnością wyszłoby to na zdrowie.

Wonder

Badanie na zawołanie

Z myślą o wczesnej profilaktyce chorób wśród mieszkańców miasta i okolic, od 16 do 20 maja legionowski szpital WIM proponuje bezpłatne konsultacje lekarskie, porady specjalistów i badania przesiewowe. Celem akcji prowadzonej w ramach Tygodnia Zdrowia jest ustalenie konieczności dalszej diagnostyki lub leczenia, a także rozpowszechnienie modelu wczesnego rozpoznawania i diagnozowania chorób oraz aktywnych i odpowiedzialnych zachowań zdrowotnych.



foto. arch.

Nie od dziś wiadomo, że zdrowy styl życia oraz aktywność fizyczna pozwalają zapobiegać chorobom, a regularna kontrola stanu zdrowia umożliwia wczesne wykrywanie schorzeń u osób narażonych na zachorowanie, zwiększa szansę kontroli chorób i ogranicza ich skutki. Mając to na uwadze, pod hasłem „Zainwestuj w siebie, w swoje bezpieczeństwo i przyszłość”, legionowski szpital Wojskowego Instytutu Medycznego postanowił aktywnie włączyć się do działań pod szyldem Tygodnia Zdrowia, które w maju będą realizowane w jego poradniach specjalistycznych.

Jeśli chodzi o szczegóły szpitalnej promocji na zdrowie, pacjenci otrzymają możliwość

skorzystania z konsultacji profesjonalistów WIM w zakresie: kardiologii (wywiad, badanie EKG, badania laboratoryjne tj. pomiar poziomu glukozy i cholesterolu), ginekologii (wizyta profilaktyczna), okulistyki (wizyta profilaktyczna, badanie przesiewowe w kierunku zaćmy i jaskry), chirurgii (konsultacja bariatryczna, leczenie otyłości, chorób piersi, endokrynologii i chirurgii ogólnej), endoskopii (wywiad, skierowanie na badanie kału na krew utajoną), a także chorób cywilizacyjnych (wywiad).

Na wizyty można umawiać się od 4 maja, korzystając z numeru telefonu: 22 381 25 25.

red.

Lekcje na ochotnika

W poprzedni poniedziałek w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Legionowie ruszyło „Szkolenie podstawowe strażaka ratownika OSP”. Jego celem jest przygotowanie słuchaczy do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych przewidzianych dla członków Ochotniczej Straży Pożarnej.

Szkolenie młodych ochotników rozpoczął bryg. Tomasz Wołoszyn, naczelnik Wydziału Operacyjnego KPPSP w Legionowie. Po przywitaniu uczestników omówił on sprawy organizacyjne, a następnie oddał głos zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo-

Gaśniczej Legionowo, mł. bryg. Tomaszowi Surackiemu, który przeprowadził instruktaż ogólny przewidziany we wstępnym kursie BHP. Tyle na dobry początek. Podczas następnych etapów szkolenia podstawowego słuchacze przez osiem kolejnych week-

endów będą uczestniczyć w 37 blokach tematycznych, zaliczając łącznie 128 godzin teoretycznych i praktycznych zajęć dydaktycznych. Na końcu zaś czeka ich, zaplanowany na 19 czerwca, egzamin wieńczący cały proces szkoleniowy.



Po jego zdaniu pełnoletni druhowie będą uprawnieni do: prowadzenia podstawowych czynności ratowniczych w ramach zastępu podczas działań z wykorzystaniem sprzętu i wyposażenia technicznego prze-

widzianego w programie szkolenia, w tym urządzeń nadawczych i odbiorczych właściwych dla sieci radiowych UKF Państwowej Straży Pożarnej, prowadzenia działań ratowniczych podczas powodzi, a

także – w trakcie działań ratowniczych – do wydawania sygnałów i poleceń uczestnikom ruchu lub innym osobom znajdującym się na drodze.

Gadget

Opowieści spod siatki

O tym, że Legionowo często serwuje światu żeńskiej siatkówki nowe talenty, wiadomo od dobrych paru lat. Nie rodzą się one jednak na przysłowiowym kamieniu, lecz wykuwają na treningach. Przede wszystkim w klasach sportowych Szkoły Podstawowej nr 8, gdzie młode dziewczęta od podstaw poznają siatkarskie rzemiosło. Poznają na zajęciach, lecz także podczas spotkań z wybitnymi zawodniczkami i zawodnikami, którzy od kulis pokazują im świat profesjonalnego sportu.



Zdaniem głównego animatora tych spotkań kontakty młodzieży z mistrzami są bezcenne, niezależnie od reprezentowanej przez nich specjalności. – Dwa tygodnie wcześniej gościliśmy Łukasza Jurkowskiego, zresztą byłego ucznia naszej szkoły. Nawet nie wiedziałem, że jest tak popularny. Zrobił tutaj furorę, a uczestniczące w spotkaniu dzieci były zafascynowane Łukaszem. A dzisiaj gościmy najlepszą siatkarkę Europy i świata, Małgorzatę Glinkę, która porozmawia z uczniami klas sportowych o profilu piłki siat-

kowej i zawodniczkami klubu LTS Legionovia – mówi Janusz Patriak, trener siatkówki w SP nr 8 w Legionowie. Z zaproszeniem do „ósemki” 286-krotnej reprezentantki Polski żadnych problemów szkoleniowiec nie miał. I to co najmniej z kilku względów. – Przede wszystkim dlatego, że Goškę znam kupę lat, od momentu, kiedy zaczynała swoją karierę. Poza tym powiązania są też takie trochę rodzinne. Znam bardzo dobrze jej mamę, czyli siostrę Małgosi, tak więc siłą rzeczy dużo

o niej wiem i od strony osobistej, i sportowej.

Łatwo zatem zrozumieć, dlaczego spotkanie z uczennicami kilku siatkarskich klas od początku przebiegało w swobodnej, przyjacielskiej atmosferze. Dwukrotna mistrzyni Europy opowiedziała im między innymi o tym, jak znalazła się na siatkarskim parkiecie. – Trafiłam do sportu poprzez szkołę podstawową, taką, w jakiej dzisiaj gościłam. Miałam szczęście, że była w niej klasa sportowa o profilu siatkarskim.

I tak zaczęła się moja przygoda z siatkówką. Grałam w Polsce i za granicą, między innymi we Włoszech, w których to do dzisiaj jestem zakochana (w 2004 roku Małgorzata Glinka została żoną włoskiego siatkarza Roberto Mogentale, z którym ma dwoje dzieci – przyp. red.). Bo jak tu nie być w nich zakochanym, kiedy jest to tak piękny kraj, z fajnymi ludźmi, pysznym jedzeniem, górami, morzem, no i najlepszą na świecie ligą siatkówki. Dla mnie to było wielkie przeżycie.

W późniejszych latach Małgorzata Glinka-Mogentale występowała też na parkietach we Francji, Hiszpanii oraz w Turcji. I wszędzie tam zgarnęła wszystkie krajowe trofea, z tureckim Vakifbankiem wygrywając nawet przed jedenaściami Ligi Mistrzyń. Słynna siatkarka nie ukrywa, że granie i trenowanie za granicą znacząco pomogły jej w wejściu do światowej czołówki. – To był inny poziom, inne treningi, inna mentalność. Kiedy wróciłam tu z Vakifbanku do Chemika Police, był to dla mnie ogromny przeskok, bo jednak wciąż jeszcze to podejście do profesjonalizmu mamy trochę zachwiane. No i na samym początku było mi ciężko. Oczywiście na arenie europejskiej nie dałyśmy rady, co było dla nas rozczarowaniem, ale za to wygrałam z Chemikiem mistrzostwo Polski, którego mi brakowało.

Uczestniczkom pogawędki z mistrzynią nie brakowało natomiast niczego: ani jej



cennych, fachowych wskazówek, ani okazji do uśmiechu. Postarał się o to trener Patriak, który przy dźwiękach piosenki „We are the champions” porwał mierzącą 191 cm siatkarkę do tańca. Ona sama zaś, zachęcona do opowiedzenia, jak to w młodości grywała z chłopakami w piłkę nożną, na dowód popisowo wykonała rzut karny. I okazał się to strzał w dziesiątkę, podobnie jak całe spotkanie w „ósemce”. Zadowolone były uczennice, cieszył się też jego pomysłodawca i organizator. A skoro tak, wcieliwszy się w rolę telewizyjnego dziennikarza, oficjalnie, przed kamerą legionowskiej LTV, wyraził wyjątkowemu gościowi swą wdzięczność. – Dziękujemy pani Małgorzato, za wszystko, co pani zrobiła dla polskiej, europejskiej i światowej siatkówki. Jest pani, moim zdaniem, jedyną Polką, która tak świetnie poradziła sobie w tylu zagranicznych klubach. Co by więc, tak na koniec, poradziła pani naszym młodym zawodniczkom, które dopiero rozpoczynają swoją siatkarską

przygodę? – Przede wszystkim, żeby czerpały radość z tego, co robią. Życzę im, żeby się zakochały w tym sporcie i życzyć także super zabawy oraz zaangażowania – odpowiedziała znakomita siatkarka.

W opinii Janusza Patriaka bezpośrednie kontakty jego podopiecznych z gwiazdami sportu są nie do przecenienia. Tak pod względem czysto szkoleniowym, jak i w sferze kształtowania osobistej motywacji do postawienia w życiu wszystkiego na jedną, siatkarską kartę. – Uważam, że to są bardzo ważne, bardzo istotne spotkania, ponieważ młodzież na własne oczy widzi, że można w sporcie coś osiągnąć, że można wyjść – tak jak Małgosia – z klasy sportowej, a później wspiąć się na sam szczyt. Skoro zrobiła to ona, mogą też zrobić to inne – uważa legionowski trener. Komu jak komu, ale odkrywcy tylu siatkarskich talentów można w tej kwestii wierzyć.

Waldek Siwczyński



**KS Legionovia
Legionowo
vs**

GKS Wikielec

**Sobota 21.05.2022 godz. 18:00
Stadion Miejski**

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



INFORMACJA

Gmina Miejska Legionowo w imieniu której działa KZB Legionowo Sp. z o.o. podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899) na tablicy informacyjnej KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo na okres 21 dni, tj. od dnia 12 maja 2022 r. do dnia 2 czerwca 2022 r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawiania w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (licytacji) na czas określony 3 lat nieruchomości oznaczonej jako działki nr 3/14 i 3/15 w obr. 70 przy ul. Suwalnej w Legionowie o pow. łącznej 2.977 m².

Bliższych informacji udziela KZB Legionowo Sp. z o.o., ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. nr 21 tel. 22 766 47 38.

BOL-MAR**dorabianie kluczy, ostrzenie:**

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537**www.bolmar.eu**

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

**DYŻURY RADNYCH****16 maja 2022 roku**

Mirosław Grabowski
Radny Rady Miasta
Legionowo (okr. wyb. nr 2)
w godz. 15.00-16.30

Zdzisław Koryś
Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Legionowo (okr. wyb. nr 4)
w godz. 16.30-18.00

Dyżury pełnione będą

w Biurze Rady Miasta i Informacji Publicznej,
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro.
Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie
– telefon: 22 766 40 05



KZB Legionowo Sp. z o.o.

poszukuje pracownika na stanowisko:

KONSERWATOR W PLACÓWCE OŚWIATOWEJ**Wymiar czasu pracy – 8 godzin dziennie****Od kandydatów oczekujemy:**

- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku
- tzw. „złota rączka”.

Mile widziane doświadczenie
na podobnym stanowisku pracy.

Na kandydatów oczekujemy w dniu 16 maja 2022 r. (poniedziałek) o godzinie 15:00 w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ul. marsz. J Piłsudskiego 3, parter sala obsługi klienta.

*Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.***HYDROINSTAL**

art.

hydrauliczne
Legionowo

ul. Krasińskiego 22

505-165-379, 665-676-555

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
 - naprawy główne i bieżące •
 - serwis klimatyzacji •
- Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi**Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3****w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00****od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00**

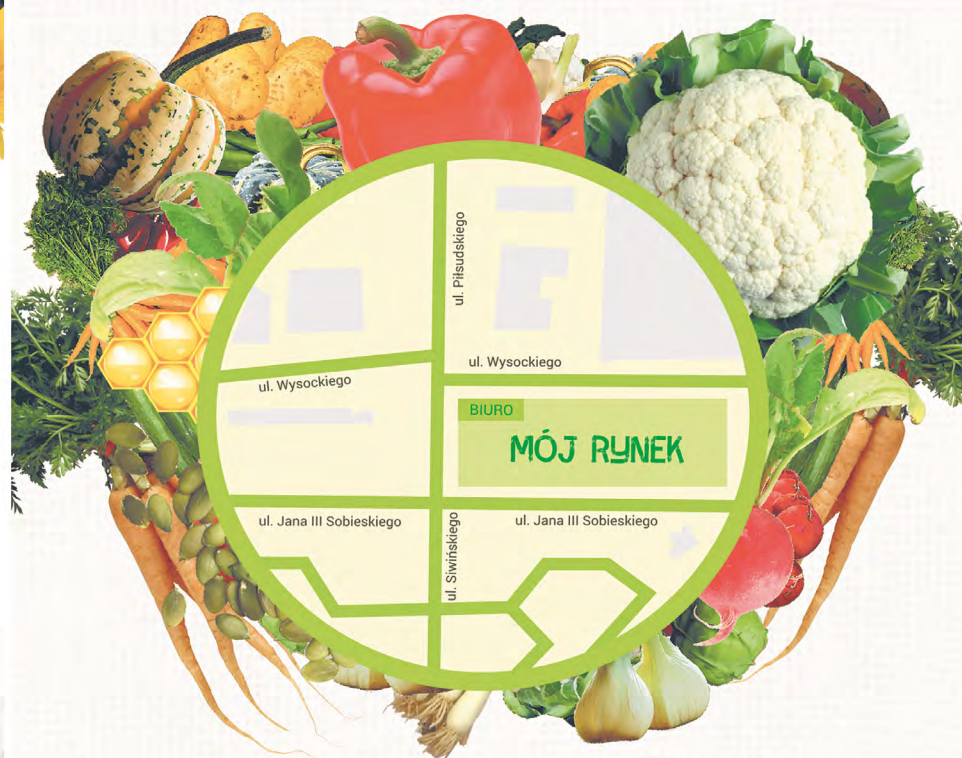
ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

KZB LEGIONOWO



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

BĄDŹ WIDOCZNY!**ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!****ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!****NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329

reklama@miejskowa.pl

ZARZĄDZAMY NIERUCHOMOŚCIAMI MIEJSKIMI

ADMINISTRUJEMY NIERUCHOMOŚCIAMI WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

WYNAJMUJEMY OBIEKTY SPORTOWE

KZB LEGIONOWO

USŁUGI

- Cyklinowanie układanie 507 603 653
- ELEKTRYK 515 010 373
- HYDRAULIK AWARIE REMONTY 692 827 915
- MALOWANIE, TAPETOWANIE, REMONTY OSOBIŚCIE, SOLIDNIE 694 065 757
- USŁUGI REMONTOWE 604 787 766
- Serwis RTV Naprawa – Montaż Anten TV-SAT Legionowo ul. Siwińskiego 3 tel. 602 745 442

KUPIĘ

- Kupię starocie, srebrną biżuterię, monety 507 603 653

DAM PRACĘ

- Opieka nad chorym Jabłonna tel. 601 803 903

SPRZEDAM

- SPRZEDAM SAMOCHÓD MARKI AVEO HART CHEVROLET 1,2. PRZEBIEG 14 TYS KM R 2011 TEL. 660 814 670



INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa KZ B Legionowo Spółka z o.o. podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 12 maja 2022r. do dnia 2 czerwca 2022r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do dzierżawy na czas oznaczony do 3 lat terenu stanowiącego część działki nr ew. 380/03 w obrębie 65 o łącznej powierzchni 20,74 m² na Placu B Targowiska Miejskiego w Legionowie z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osob fizycznych.

Blizszych informacji udziela KZ B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. Nr 21 lub pod nr tel. 22 766 47 38 targowisko 22 774 94 05

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka



KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m² wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m² znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres info@kzb-legionowo.pl.

Otwarte **7 dni** w tygodniu od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski
ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty: Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl



Placuszki z jabłkami i malinami

Wiosenne obiady można czasem zamienić w słoneczne pikniki.

Wystarczy zabrać ze sobą na łąkę koc, trochę placuszków, jakiś napój i dobry humor. Co nam będzie potrzebne?

Sposób przygotowania:

Jajka myjemy, oddzielamy białko od żółtek. Białka ubijamy na sztywno z solą, dodajemy żółtka, cukier waniliowy i pozostałe składniki. Do gęstego ciasta wrzucamy utarte na tarce jabłka. Całość masy mieszamy i odstawiamy przy piecu. Gdyby ciasto się zanadto rozlewało, należy do niego dodać trochę mąki.

Rozgrzewamy patelnię i dodajemy odrobinę oleju. Dużą łyżką nakładamy ciasto.

Placuszki smażymy z dwóch stron na złoty kolor. Gdy się usmażą, odstawiamy je na talerzyk z papierem.

Placuszki podajemy oprószone cukrem pudrem, z kilkoma malinami dla smaku i dekoracji.

Można je spożywać na gorąco, ale także na zimno. **Smacznego!**



Składniki:

- 1,5 szklanki mąki pszennej
- 1 szklanka wody gazowanej
- 3/4 szklanki mleka
- 1/2 łyżeczki soli
- 1 łyżeczka cukru
- 2 duże jajka
- cukier waniliowy
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- kilka jabłek • maliny

Spadło z pióra

Załatwianie na polanie

Przejętny konsument medialnego kleiku dezinformacyjnego wierzy w to, co widzi i słyszy. Niezbyt nad tym dumając, przyjmuje, że kluczowe polityczne decyzje zapadają w trakcie serwowanych mu na podwieczorek obrazków ze zjazdów, plenów, spotkań i innych form obcowania ludzi władzy. Utwierdzają go w tym przekonaniu ich uśmiechy, uściski dłoni i buńczuczne zapowiedzi, czego to oni wkrótce (nie) dokonają. Prawda jest inna. Dzień w dzień oglądamy jeno medialne dobranocki, mające za zadanie uspić czujność wicherzycieli i elementów wywrotowych wątpiących w kompetencje ich panów. Realna polityka za rozgłosem nie przepada. Jej uprawianie – podobnie jak to się ma z seksem za pieniądze – bywa bowiem

przyjemnością perwersyjną, lubieżną, dwuznaczną moralnie, stymulowaną płynnymi afrodyzjakami, pozwalającymi stanąć na wysokości zadania. Innymi słowy, się dogadać.

A tak, cytując jankesów, baj de łej – jak myślicie, kto więcej załatwił u Amerykanów: „Kwach” pomykający z Bushem wózkami golfowymi i kadzący mu w jego rodzimym języku czy późniejszy z naszych władców, pozwalający, aby w prezydencką intymność bez pardonu wdzierał się tłumacz? Odpowiedź narzuca się sama. Później, na konferencjach prasowych, liderzy rządów powtarzają jedynie to, co uzgodnili w tzw. kularach. To samo dzieje się zresztą i na niższych szczeblach. Sesje gminnych czy powiatowych radnych stanowią tylko widowiskowe zwieńczenie



WALDEK SIWCZYŃSKI

wcześniejszych targów, odbywanych z reguły na komisjach lub w cztery oczy. Widowiskowe, bo tam można zablęsnąć, pozwolić się wyszaleć własnemu ego, poczuć zmysłowy dotyk władzy. Dać głos i głosować.

Kiedy więc Legionowu czy powiatowi będzie czegoś potrzebna, inwestycyjne lobbowanie sugeruje przenieść poza urzędowe salony. Lepiej wziąć decydentów do knajpy, uwolnić od krępujących krawatów, a następnie z flaszką w rękach rzucić im się do gardeł. I nie odpuszczać, póki nie wydadzą ostatniego przed zwałką tchnienia. Prawdopodobieństwo sukcesu jest większe niż 40 procent. Są tego w historii do-wody.

Budujemy ratusz, oddajemy przychodnię

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

W dzisiejszych wspominkach cofamy się do samych niemal początków „Gazety Miejskowej”. Przypomnijmy więc, o czym pisaliśmy prawie 20 lat temu – w maju 2003 roku.

W numerze 22/114 z 29 maja znalazł się artykuł o pierwszych przymiarach Urzędu Miasta Legionowo do budowy nowego ratusza. Wówczas jednak wszyscy urzędnicy unikali tego słowa jak przysłowiowy diabeł święconej wody. Zamiast ratusz, mówiło się o projekcie budowy Centrum Administracyjno-Informacyjnego. Dlaczego? Bo na budynek pełniący jedynie funkcje ratusza Legionowo nie dostałoby z Unii nawet złotówki. Z przecieków, jakie wtedy dotarły do naszej redakcji, wynikało niezbitnie, że przy Centrum powstanie duży parking, we wnętrzu bu-



dynku pojawi się sala widowiskowa na około 300 miejsc, a sam obiekt stanie przy rondzie (jeszcze wtedy) Poniatowskiego, u zbiegu ulic Sowińskiego i Piłsudskiego, pomiędzy (jeszcze wtedy) Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1 a (jeszcze wtedy) stacją pogotowia ratunkowego. Jak zatem widać, od

samego początku podawaliśmy tylko sprawdzone informacje.

Dużym wydarzeniem maja 2003 roku była też prywatyzacja Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Legionowie, czyli dzisiejszej przychodni „Zdrowie” przy ul. Sowińskiego. O losach tej popularnej wśród pacjentów placówki zdecydowali miejscy radni. Ośmiu było za jej prywatyzacją, siedmiu przeciwko. Uchwała została więc podjęta większością zaledwie jednego głosu. Prezydent Legionowa, Roman Smogorzewski, miał wówczas powiedzieć: „Prywatyzujemy, bo za przykładem Kuby i Korei Północnej stwierdzam bez wahania, że to, co prywatne, jest lepsze”. I chyba miał rację, bo wspomnianej przychodni „Zdrowie” owa prywatyzacja wyszła, zdaje się, na zdrowie.

SUDOKU

	5				1	8
			2	7		
4		2		3	5	
			9			2
	1		6			
		8			7	4
			9	8	4	
	8					
		3				5

Pod (...) słuchane

Doroczne sprawozdania szefów instytucji zobowiązanych do spowiedzi na forum rady powiatu bywają zaskakujące, pouczające i ciekawe. Wprawdzie nie zawsze uzasadnione jest zastosowanie wszystkich tych przymiotników razem, lecz nie zmienia to faktu, że komendantów służb mundurowych tudzież zawiadowców innych podległych powiatowi struktur warto co jakiś czas posłuchać. Ostatnio wyda-

je się to wskazane zwłaszcza w przypadku lokalnego sanepidu, pardon, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej – bo z tego, co nam wiadomo, za swoją potoczną, funkcjonującą w społeczeństwie nazwą pracownicy PSSE za bardzo nie przepadają... Tak czy owak, w tych pandemicznych czasach roboty mieli i mają oni zatrzęsienie. Bo oprócz działań wymuszonych nieproszoną obecno-

ścią koronawirusa muszą robić wszystko to, co czynili już wcześniej. No więc robią. Jak podczas sesji zdradziła samorządowcom dowodząca Stacją pani Sylwia, jej ludzie przeprowadzili w ubiegłym roku 220 planowych kontroli w placówkach mających do czynienia z żywnością, obiektach wodnych, obiektach tzw. sektora beauty (czyli wszelkiej maści salonach piękności), w szkołach i przedszkolach, w zakładach pracy i w obiektach służby zdrowia. Sądząc choćby tylko po liczbach, cała ta robota nie poszła na marne. W wyniku swych nalotów inspektorzy wlepili bowiem

59 mandatów karnych na kwotę prawie 18 tysiąków, wydali też 41 decyzji dotyczących poprawy stanu sanitarnego. Na szczęście, jak zaznaczyła szefowa PSSE, jakość powiatowej wody – zarówno pitnej, jak i tej cieszącej pływaków, w basenach oraz ciut większych akwenach – była w ubiegłym roku bez zarzutu. I jeśli coś mogło psuć humor kontrolerom, to głównie stwierdzona przez nich wysoka liczba knajpek i barów, które zaczęły działać bez wymaganej prawem akceptacji sanepidu. A takie postępowanie należy uznać za wyjątkowo niesmaczne.

W bibliotece jak w domu

Przez najbliższe dwa lata legionowska Poczta będzie realizowała projekt pod nazwą „Biblioteka - dom inicjatyw”. Miejska Biblioteka Publiczna znalazła się w gronie zaledwie 46 instytucji w kraju, które otrzymały 100 tys. zł dofinansowania w ramach konkursu BLISKO - Biblioteka | Lokalność | Inicjatywa | Społeczność | Kooperacja | Oddolność, mającego na celu promocję czytelnictwa oraz wzmacnianie roli bibliotek jako miejsc łączących społeczność lokalną.



Pochodzące z projektu środki mają zostać przeznaczone na diagnozę potrzeb oraz potencjału kulturowego mieszkańców, szkolenia dla bibliotekarzy, a także na realizację działań animacyjno-edukacyjnych promujących czytelnictwo. – Bardzo cieszymy się z tego, że Narodowe Centrum Kultury zakwalifikowało nas do grona beneficjentów swojego programu. Ponieważ jednym z kluczowych założeń projektu jest przeprowadzenie profesjonalnej diagnozy oczekiwań dorosłych mieszkańców miasta wobec oferty biblioteki, zyskamy niepowtarzalną możliwość dostosowania naszych propozycji

do rzeczywistych potrzeb lokalnej społeczności – mówi Tomasz Talariski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie

Na realizacji projektu – dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025 – zyskają również bibliotekarze z terenu całego powiatu legionowskiego. Zaplanowano bowiem dla nich różnorodne warsztaty i szkolenia, a także wizyty studyjne w innych bibliotekach. Zdobędą oni możliwość dowiedzenia się więcej między innymi na temat oczekiwań użytkowników wobec tego rodzaju placówek, ich teraźniejszości i przyszłości, animacji społecznej, facylitacji oraz komunikacji empatycznej.

Projekt „Biblioteka – dom inicjatyw” ma również służyć motywowaniu mieszkańców Legionowa do realizowania, oczywiście przy wsparciu biblioteki, własnych inicjatyw służących rozwojowi czytelnictwa. W pierwszym roku jego

trwania działania animacyjno-edukacyjne będą kreowane przez bibliotekarzy, przy współpracy partnerów społecznych. Natomiast w drugim roku przewidziany jest otwarty konkurs na realizację tego typu przedsięwzięć. Będą mogły wziąć w nim udział zarówno organizacje pozarządowe, jak i osoby prywatne, a do zdobycia będzie niebagatelna kwota 30 tys. zł.

Warto podkreślić, że dzięki ministerialnemu projektowi już w te wakacje na ulice miasta wyjedzie mobilna letnia biblioteka. Kierującą nią pracownik Poczty odwiedzi pobliskie place zabaw, aby porozmawiać z dorosłymi o książkach, podczas gdy o dobrą zabawę najmłodszych zadba w tym czasie dziecięcy animator. Na jesieni natomiast zaplanowano zorganizowanie sąsiedzkiej soboty w Poczcie, w trakcie której legionowianie zyskają okazję, aby lepiej się poznać, podzielić doświadczeniami, a także wymienić smakołykami, książkami lub roślinami. Cóż, zapowiada się ciekawie.

red.



Foto: Daniel Kaczmározyk

DZIEŃ OTWARTY W OSP LEGIONOWO

21 maja w godz. 11.00 - 16.00
Legionowo ul. Mickiewicza 11

PRZEWIDZIANE ATRAKCJE

- * WIOSKA SMERFÓW
- * ZABAWY ANIMACYJNE Z PSAMI
- * ZWIEDZANIE KOSZAR
- * GRILL / GROCHÓWKA
- * WSPINACZKA PO SKRZYŃKACH
- * NAUKA PIERWSZEJ POMOCY



Miasto Legionowo



MIEJSCOWA na weekend POWIATOWA

Sąsiedzi się śmieją

Tak, śmieją się! Wytykają mnie palcami, że mi odbiło i psa ubieram jak człowieka. A przecież mój Alex ma krótką sierść i jest mu zimno. Jak widzę, że się cały trzęsie, to mi go szkoda. Kupiłam kurteczkę na jego rozmiar i wkładam, gdy jest mróz. On nawet nie chce wychodzić na dwór, gdy pada deszcz.

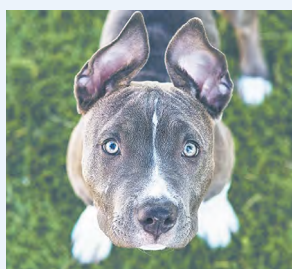
Dzisiaj w sklepach zoologicznych można wybrać i kurteczki, i bluzy w różnych wzorach, sweterki, a nawet buty dla psa. I to wszystko jest dla ludzi, znaczy dla psa, pod warunkiem, że nasz przyjaciel tego potrzebuje. Kiedy ubranie pupila jest zasadne, a kiedy wydaje się niepotrzebną fanaberią?

Ubieramy golasów

Niektóre psy mają krótką okrywę włosową i nie mają podszerstka. Niektóre nie są przystosowane do naszego klimatu. I te gołe brzuski trzeba okryć! Ubieramy również te, które niedawno były u fryzjera, bo krótkie futro nie chroni ich przed mrozem. Małeńkie yorki, maltańczyki, drobne psyki bardzo łatwo się wychładzają – należy o tym pamiętać, by spacer dostosować do temperatury i kondycji psa. Gdy mamy niskie temperatury, spacer powinny być bardziej dynamiczne i krótkie. Nam jest łatwiej, mamy kożuch i buty, a pies musi przedzierać się przez zaspę. Śnieg oblepia futerko i maluch szybko się wyziębia.

Małe i chore

Chronimy psy ze wskaza-



nia weterynarza, który zwróci uwagę na niską odporność zwierzęcia. Opatulamy starsze, schorowane i wychudzone psy, ale także szczenięta. Bywa, że te najmłodsze psy, jeszcze nie mają wykształconego futerka, a różnica temperatur panująca w domu i na dworze jest bardzo duża. I tu ciekawostka: dobrze dopasowany kubraczek może mieć również właściwości terapeutyczne i uspokajać psa. Małe psy lubią nosić przylegające do ciała kamizelki.

Własne futro

Na pewno nie kupujemy

kurtek dla psów z zimową okrywą. Ich podszerstek doskonale pełni funkcję termoizolacyjną. Husky syberyjski i alaskan malamut ma własne, naturalne ogrzewanie. Gdy nadchodzą niskie temperatury, zmienia się ich podszerstek, który ma za zadanie chronić przed wiatrem, deszczem i zimnem. Założenie swetra spowoduje przegrzanie psa.

Co kupić?

Każdy ciuszek musi być dopasowany do psa. W innym wypadku ubranie nie będzie pełnił swojej funkcji. Za duże swetrzysko niczym z większego brata będzie przeszkadzać w chodzeniu i w siusianiu. Oferta w sklepach jest bardzo bogata. Można kupić derkę, która zapinana na grzbiecie chroni grzbiet i nie blokuje łap. Kurtki i kombinezony warto przymierzyć, bo ten typ ubra-

nia jest bardziej dopasowany i źle dobrany może ograniczać ruchy zwierzęcia. Warto zwrócić uwagę na zatrzaski, rzepy, by szybko i wygodnie można było ciuszek zdjąć. Przekładanie łap i głowy przez ciasny sweter nie jest tym, o czym marzy pies. Ubranie nie powinno krępować ruchów psa, inaczej każdy spacer będzie dla niego torturą.

Siedmiomilowe buty

Buty kupujemy na pewno, gdy mamy zranioną łapę. Ich założenie jest konieczne, bo chronią opatrunek przed zabrudzeniem. Trzeba wspomnieć też o soli drogowej, która powoduje podrażnienia. Gdy mamy popękane opuszki, łapy szczypią i boją. Ale nie tylko zimą potrzebujemy butów! Wyobraźcie sobie, że idziecie boso po rozgrzanym piasku czy asfalcie, albo po kamieniach na górskim szlaku. Tu potrzeb-

ny jest rozsądek - latem połóż dłoń na podłożu i sprawdź, czy aby nie poparzy psa.

Falbanki i kokardki

Spineczki, klamerki, cyrkonie, jaskrawe kolory – modne, ale zupełnie niepraktyczne ciuchy to już przesada. Nasze fanaberie nie mogą szkodzić zwierzęciu. To nie moda, to po prostu obciach!

Fundacja Edukacyjna ARGO
Kontakt tel. 604 231 968
FB @Brzozowy Hotelik




Luzaki ze zgranej scenicznej paki

Ten, kto nie widział najnowszej premiery legionowskiego zespołu Na Luzie, może tylko żałować. A po kilku kadrach z tego wyjątkowo barwnego spektaklu jak na dłoni widać, że naprawdę jest czego...




HOROSKOP na nadchodzący tydzień


RYBY

 Pędzisz przez życie jak burza i często robisz na innych świetne wrażenie. Mimo to trochę zwolnij.


BARAN

 Przy dobrych wiatrach dojedziesz na nowej znajomości bardzo daleko. O ile jej nie odrzucisz.


BYK

 Kiedy coś wali się na głowę, to trzeba uciekać. Z czasem może być za późno na ratunek.


BLIŹNIĘTA

 Praca dała ci się we znaki i potrzebujesz długiego urlopu. Najlepiej z dala od domu.


RAK

 Wkrótce wiosnę poczujesz także w sercu. Chętnych do zajęcia tam miejsca nie zabraknie.


LEW

 Jeśli widzisz, że doszedłeś w życiu do ściany, spróbuj ją zburzyć albo pójść inną drogą.


PANNA

 Brakuje ci kogoś, z kim można szczerze porozmawiać. A kandydat na powiernika jest tuż obok.


WAGA

 Na horyzoncie może pojawić się ciekawa propozycja pracy. Przyjmij ją, wyjdzie ci to na dobre.


SKORPION

 Ktoś próbuje się do ciebie zbliżyć, a ty wciąż go ignorujesz. To błąd, bo ma szczerze zamiary.


STRZELEC

 Twoje problemy rozwiąże tylko gwałtowne cięcie. Na próby rozsypiania tego węzła już za późno.

KOZIOROŻEC

 Ostatnie dni napętniły cię energią. Nie zmarnuj jej i wykorzystaj na zdobycie nowych umiejętności.

WODNIK

 Dwa plus dwa to w codziennych relacjach nie zawsze cztery. Pamiętaj, że istnieją też kompromisy.

Zwyrwane kontekstu



W PANA ZADOWOLENIE
JEST JAK YETI -
PODOBNO ISTNIEJE

Roman Smogorzewski, prezydent Legionowa do jednego z radnych podczas sesji rady miasta.

KLATKA TYGODNIA



Takie rozrywki po prostu muszą każdemu wyjść na zdrowie! fot. red.

CIEKAWOSTKI

Znalezione w sieci

Osoby mające problemy z koncentracją, zmęczone, nerwowe, cierpiące na bezsenność i depresję powinny wprowadzić banany do swojej diety. Tryptofan powoduje, że nasz organizm wytwarza serotoninę – zwaną hormonem szczęścia, a witamina B6 i kwas foliowy również ma pozytywny wpływ na nasz organizm.

Banany z pewnością docenią kobiety, gdy się dowiedzą, że mają działanie rozkurczowe i rozluźniające, czyli... zmniejszają nasilenie bólu podczas okresu. Przy wrzodach żołądka lekarz zaleca włączenie bananów do diety chorego. Neutralizują kwasy żołądkowe i redukują ból. Łagodzą objawy bie-

gunki, bowiem wiążą wodę dzięki pektynom i łagodzą objawy zgagi, gdyż zobojętniają kwasy żołądkowe. Dodatkowo pomagają przy odchudzaniu. Szybko wywołują uczucie sytości i zaspokajają głód. Witamina A, E i C, selen, cynk i miedź mają silne działanie antyoksydacyjne i chronią skórę przed starzeniem.



Banany to owoce, które posiadają liczne właściwości lecznicze. Są bardzo smaczne i bogate w składniki odżywcze i witaminy. Wysoka zawartość potasu sprawia, że banany mogą wpłynąć na obniżenie ciśnienia krwi, a co za tym idzie, zmniejszają ryzyko wystąpienia nadciśnienia, miażdżycy, udaru, wylewu czy innych chorób serca. Magnez sprawia, że jesteśmy spokojniejsi i mniej się stresujemy.



Humor z zeszytów

...
Pan Tadeusz zobaczył Zosię na płocie
i poznał, że była dziewczicą.

...
Tadeusz myślał, że owa panna za stołem to
dziewica, ale to niestety była Telimena.

...
Hrabia podziwiał zamek wprawionym okiem.

...
Soplica był wysoki, miał długie wąsy i dymiło mu się
ze strzelby.

...
Stolnik padł na miejscu trupem. Później bardzo
żałował swego czynu, ale było już za późno.

...
Jacek Soplica był z początku warchlakiem, a dopiero
później stał się porządnym człowiekiem.

...
Jacek Soplica szukał zapomnienia
pod zakonnym habitem.



Ola 10 lat Galeria w krótkich spodenkach

Czarna rozpacz w Białej Podlaskiej

Tej „tradycji” z pewnością szczyptorniści KPR-u Legionowo woleliby nie kultywować. Stało się jednak inaczej i po sobotnim meczu (7 maja) kolejny raz opuszczali oni halę w Białej Podlaskiej na tarczy. Choć przez większość spotkania prowadzili goście, to po szalonej, emocjonującej końcówce trzeci w tabeli AZS-AWF zdołał pokonać wicelidera Ligi Centralnej 24:23.



W sobotnim pojedynku gospodarze mieli ogromną chęć na zmniejszenie pięciopunktowej straty do zaledwie dwóch „oczek”. Szansę tym bardziej prawdopodobną, że hala w Białej Podlaskiej jest dla legionowskiego KPR-u raczej mało gościnną. Dość przypomnieć, że w czterech ostatnich konfrontacjach aż trzy razy goście z Mazowsza schodzili tam z parkietu pokonani. Ale po-

niem statystyki nie grają, odpowiedź na nurtujące kibiców szczyptorniaka pytania musiało dać boisko.

Pierwsza bramka w tym od początku zaciętym meczu padła dopiero w czwartej minucie, a zdobył ją dla KPR-u z rzutu karnego Kamil Ciok. Najwyraźniej takiego przełamania obu drużynom było trzeba, bo dopie-

ro od tego momentu zaczęło się skuteczne ostrzeliwanie każdej z bramek. Z lekkim wskazaniem na KPR, który w 10 minucie prowadził 4:3. Kiedy grając w przewadze gospodarze wyrównali, po kilku minutach strzeleckiego impasu legionowianie znów wyszli na minimalne prowadzenie, a po chwili Tomasz Kasprzak podwyższył na 6:4. KPR spokojnie i metodycznie robił swoje, go-

spodarze natomiast mieli kłopot ze sforsowaniem jego szczelnej defensywy. W 15 minucie ich trener wziął czas i próbował sprawić, aby jego drużyna wróciła na właściwe tory. Wyszło to jednak średnio, bo pięć minut później KPR, po bramce Filipa Fafary, prowadził już 9:6. I wiele wskazywało na to, że mając naprzeciw bezbarwnych w tej fazie meczu gospodarzy, zdoła tę przewagę co najmniej utrzymać. Zwłaszcza że niedługo później prowadził już czterema golami. Wtedy kolejny raz obie ekipy zapadły w snajperski letarg, z którego po stracie piłki przez KPR pierwszy wybudził się AZS, zdobywając w 28 minucie swoją ósmą bramkę. Wtedy z kolei o czas poprosili szkoleniowcy drużyny gości. Tuż po nim pierwsza połowa spotkania dobiegła końca, a do szatni KPR zszedł, wygrywając 12:9.

W przerwie meczu, zamiast widywanych zwykle na boiskach cheerleaderek, na parkiet wskoczył zespół baletowy. Z majestatycznym, pełnym gracji tańcem, którego tempo zdecydowanie nie powinno być dla gospodarzy inspiracją na drugą część gry... Gdy już się ona rozpoczęła, to

znów KPR trafił jako pierwszy. Lecz dwie kolejne bramki zdobył AZS-AWF i kiedy przewaga gości stała się już tylko najmniejsza z możliwych (13:12), Marcin Smolarczyk i Michał Prątnicki znów poprosili o przerwę. Jeśli bowiem przez moment mieli nadzieję, że z Białej Podlaskiej łatwo uda się wywieźć trzy punkty, to miejscowi coraz mocniej chcieli ich jej pozbawić. W 42 minucie wyrównali na 15:15 i bój rozpoczął się właściwie od nowa. Na szczęście kolejne trzy trafienia zaliczyli legionowianie, dzięki czemu mogli rozgrywać swoje akcje z trochę mniejszą presją. Siedem minut przed końcem rywalizacji gospodarze powędrowali na kolejną przerwę, bo jeśli chcieli podtrzymać zwycięską passę, przyszedł na to najwyższy, nomen omen, czas. Realizować ten plan zaczęli dobrze, bo niedługo później Leon Łazarczyk strzałem z karnego doprowadził

do remisu po 20, a po następnej akcji jego drużyna wyszła na prowadzenie. Wtedy stało się jasne, że tego wieczoru walka o punkty będzie trwała do ostatniej sekundy meczu.

Gdy w 58 minucie miejscowi wygrywali 23:21, KPR musiał postawić wszystko na jedną kartę. A ponieważ karty posiadał nieźle, 45 sekund przed końcem Michał Prątnicki wyrównał na 23:23. Tyle że piłkę mieli goście i niestety dla KPR-u zrobili z niej dobry użytek, zdobywając gola zaledwie pięć sekund przed ostatnim gwizdkiem sędziego. Goście wprawdzie wznowili jeszcze grę po wziętym przez ich trenerów czasie, ale nie zdążyli już rozegrać skutecznej akcji. W efekcie przegrali sobotnie spotkanie 23:24, ponownie opuszczając Białą Podlaską bez punktów.

WS

AZS-AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo

24:23 (9:12)

Bramki dla KPR Ciok – 7, Kasprzak – 4, Fafara – 3, Brzeziński i Laskowski – po 2, Chabior, Prątnicki, Śliwiński, Tyłutki i Wołowicz – po 1.

Życiówki w Zatoce

Swój udział w odbywających się w Łodzi zawodach z cyklu Polish Open Patrycja Jurkiewicz, młoda pływaczka UKS Delfin Legionowo, pamiętać będzie zapewne jeszcze bardzo długo. Zdobyła tam bowiem zarówno cenne dla każdego sportowca doświadczenie, jak i... pamiątkową fotkę z najlepszą polską pływaczką wszech czasów.

Impreza, jaką w dniach 30 kwietnia – 3 maja zorganizowano na 50-metrowej łódzkiej pływalni Zatoka Sportu, miała uświetnić setną rocznicę założenia Polskiego Związku Pływackiego. W Polish Open wystartowała elita polskiego pływania, a ogółem aż 695 zawodniczek i zawodników ze 128 klubów z całej Polski. Dużej frekwencji sprzyjał fakt, że zawody były zarazem kwalifikacją do mistrzostw świata oraz Europy. W tej doborowej stawce znalazła się również najlepsza ju-



niorka Delfina, 14-letnia Patrycja Jurkiewicz.

Legionowska zawodniczka wystartowała łącznie w sześciu konkurencjach, aż pięciokrotnie bijąc swoje rekordy życiowe. Miejsc w czołówce jej one wprawdzie nie zapewniły, ale dobrze świadczą o sportowym rozwoju Patrycji Jurkiewicz, dając uzasadnione nadzieje na jej, dosłownie i w przenośni, wypłynięcie na szerokie wody. Jeśli chodzi o szczegóły, wyniki reprezentantki Delfina wyglądały następująco: 50 m stylem motylkowym 30,63 s – rekord życiowy (45 miejsce), 100 m stylem motylkowym 1:11,62 s – rekord życiowy (56 miejsce), 50 m stylem dowolnym 29,26 s – rekord życiowy (65 miejsce), 100 m stylem dowolnym 1:04,71 s – rekord życiowy (64 miejsce), 50 m stylem grzbietowym 32,57 s – rekord życiowy (39 miejsce) i 100 m stylem grzbietowym 1:11,17 s (41 miejsce).

Chociaż jego podopieczna nie wróciła do domu cięższa o jakieś krążki, trener Patrycji jej start ocenia bardzo pozytywnie. – W pięciu konkurencjach ustanowiła swoje rekordy życiowe i zdobyła jakże ważne doświadczenie startowe w stawce najlepszych zawodniczek w Polsce. I takie doświadczenie powinno zapoczątkować na Letnich Mistrzostwach Polski Juniorów 14-letnich, jakie wkrótce odbędą się w Olsztynie – uważa trener Rafał Perl, prezes UKS Delfin Legionowo. Przypominając zarazem o pewnym trofeum, jakie jednak udało się z Łodzi przywieźć – pamiątkowej fotografii z Otylią Jędrzejczak, czyli najlepszą zawodniczką w stuletniej historii polskiego pływania, pełniącą też obecnie funkcję prezesa Polskiego Związku Pływackiego. Fotka wyszła na medal!

Aldo



Pożegnanie z kierownikiem

Ostatni w tym sezonie ligowy występ siatkarek Ł Capital Legionovii był ostatnim meczem także dla długoletniego kierownika drużyny, Zbigniewa Madejskiego. Po dwóch dekadach pełnienia tej ważnej, choć często niedocenianej funkcji postanowił on, dosłownie i w przenośni, opuścić parkiet.

Charakterystyczną sylwetkę Zbigniewa Madejskiego znają i kojarzą wszyscy legionowscy (i nie tylko) kibice siatkówki. Jest on z nią blisko związany od ponad dwudziestu lat, należy zatem do wąskiego grona osób, które pomogły wypłynąć jej z miasta na szerokie, krajowe, lecz także międzynarodowe wody. Łatwo zatem zrozumieć jego wzruszenie, kiedy po niedzielnym meczu wziął do ręki mikrofon, aby oficjalnie pożegnać się z kibicami oraz drużyną. W podziękowaniu otrzymując od klubu okazały puchar, od dziewczyn zaś okolicznościowy torcik. A po tych

„ceremoniach” siatkarki wespół z zebranymi w Ł Capital Arenie kibicami zaserwowali Zbigniewowi Madejskiemu gorące, okraszone gromkimi brawami pożegnanie.

Na koniec warto tylko wspomnieć, że może to jednak wcale nie... koniec. Wielu obecnych w hali kibiców mogłoby bowiem przysiąc, że kiedy pan Zbyszek informował o rozstaniu z klubem, użył gdzieś między wierszami słowa „prawdopodobnie”. Tak więc dopóki piłka w grze...

WS

Emocje poza skalą

Tak pasjonującego meczu o wielką stawkę nie było przy Parkowej od dawna. Od 49 minuty Legionovia Legionowo przegrywała w półfinale Mazowieckiego Pucharu Polski z Polonią Warszawa, ale w dosłownie ostatniej akcji meczu udało się jej wyrównać, doprowadzić do dogrywki, a w niej strzelić zwycięskiego gola. Przy bramce na 1:1 asystował... 18-letni rezerwowy bramkarz Legionovii, a gola dającego miejsce w finale zdobył kolejny 18-latek, dla którego było to pierwsze trafienie w barwach swego klubu.

Meczom Legionovii z warszawską Polonią zawsze towarzyszą spore emocje. W tym sezonie smaczku starciom obu drużyn dodaje jeszcze fakt, że w zasadzie już tylko te dwa zespoły liczą się w walce o awans do II ligi i z pewnością do samego końca sezonu będą się bić o ligowy triumf. Środowe (4 maja) starcie legionowian z Czarnymi Koszulami, (które tym razem zagrały na biało), było więc czymś więcej niż tylko pojedynkiem o udział w finale Mazowieckiego Pucharu Polski.

Pierwsza połowa meczu była dość wyrównana, jednak z lekką przewagą gości. Obie drużyny stwarzały sobie dogodnie sytuacje do strzelenia gola, ale nie potrafiły już umieścić piłki w siatce. Bo albo dobrze spisywała się defensywa rywala, albo też zwyczajnie brakowało szczęścia. Pierwsza połowa spotkania zakończyła się więc bezbramkowym remisem. W drugą odsłonę półfinałowego meczu lepiej weszli goście, którym już w 49 minucie udało się wyjść na prowadzenie. Pawła Blesznowskiego pokonał były gracz Legionovii, Patryk Paczuk.

Podopieczni trenera Michała Piro-

sa, nie mając już nic do stracenia, rzucili się do odrabiania strat. Walka była zacięta i nikt nie odstawił nogi. Już w końcówce spotkania groźnej kontuzji doznał jeden z liderów Novii, Dariusz Zjawiński. „Zjawa” zerwał ścięgno Achillesa i czeka go niestety kilkumiesięczna przerwa w grze. Dla Legionovii jest to więc ogromne osłabienie przed decydującą fazą sezonu. Wymuszona kontuzją zmiana Zjawińskiego przyprawiła sztab szkoleniowy Legionovii o ogromny ból głowy. Okazało się bowiem, że w tej chwili jedynym zawodnikiem na ławce, który mógłby wejść na boisko, jest... rezerwowy bramkarz. Chcąc nie chcąc, 18-letni Marcin Makulec wszedł do gry jako drugi napastnik i został jednym z bohaterów meczu. To po jego podaniu Dawid Papazjan w ostatniej akcji spotkania strzelił gola na 1:1 i doprowadził do dogrywki.

W niej zaś lepsza okazała się Legionovia. Zwycięską, jak się później okazało, bramkę dla gospodarzy strzelił 18-letni Sebastian Gołąb. Było to jego debiutancie trafienie w barwach Novii, i to od razu na wagę Mazowieckiego Pucharu Polski. Jeszcze



fort. arch.

w samej końcówce dogrywki legionowianie powinni zdobyć trzeci gol. Niestety trzy oddane pod rząd strzały zostały przez Czarne Koszule wybronione.

Swojego przeciwnika w meczu decydującym o pucharze Le-

gionovia pozna 18 maja i będzie to ktoś z pary Legia II Warszawa/Pilica Białobrzegi. Finał zostanie natomiast rozegrany 8 czerwca na stadionie Hutnika Warszawa.

RM

Legionovia Legionowo – Polonia Warszawa

2:1 (0:1)

Bramki: Papazjan (94'), Gołąb (100') – Paczuk (49')

Legionovia: Blesznowski – Kaczorowski, Bujak (72' Gołąb), Waszkiewicz, Pocięcha (60' Koziara), Mroczek (60' Papazjan), Bajdur (72' Gibas), Zaklika (72' Budek), Rymek, Sonnenberg (60' Wojdyga), Zjawiński (85' Makulec).

Polonia: Krzysztofek – Pazio (65' Fadecki), Arak (65' Mikołajewski), Kiczuk, Welna (85' Wyszowski), Piętkowski, Marciniak (65' Koton), Mosiejko (65' Piątek), Parobczyk, Paczuk, Lewicki (65' Pieczara).

Chwycili za Broń

Ekipie Legionovii Legionowo nie udało się w pełni wykorzystać potknięcia Polonii Warszawa, która w ostatnim meczu ligowym przegrała z rezerwami stołecznej Legii. Podopieczni trenera Michała Piroso bezbramkowo zremisowali na wyjeździe z Bronią Radom, powiększając jednak swoją przewagę nad Czarnymi Koszulami o kolejny punkt.

Wychodząc w sobotę (7 maja) na boisko w Radomiu, legionowianie mieli jeszcze z pewnością w nogach 120 minut zwycięskiego meczu z Polonią Warszawa, decydującego o finale Mazowieckiego Pucharu Polski. Dodatkowo byli też osłabieni brakiem jednego ze swoich liderów, Dariusza Zjawińskiego, który w tym samym spotkaniu nabawił się poważ-

nej kontuzji, wykluczającej go z gry na kilka miesięcy.

Mecz lidera z zajmującą dziesiąte miejsce w tabeli Bronią był całkiem niezłym widowiskiem, nawet mimo braku goli. Nie brakowało natomiast groźnych sytuacji podbramkowych, bramkarskich parad i obitych poprzeczek. Jako pierwsza przed szansą na zdo-

bycie gola stanęła Legionovia. W 14 minucie Dawid Papazjan otrzymał świetne podanie od Patryka Koziary i wyszedł sam na sam z bramkarzem Broni. Górą w tym starciu był jednak golkiper radomian. Po niespełna minucie przed niemal stuprocentową okazją do zdobycia bramki stanęli natomiast gospodarze. Przed utratą gola Legionović zabezpieczyła sku-



fort. arch.

teczna interwencja Jana Krzywańskiego.

W 35 minucie przed szansą znowu stanął Papazjan, lecz

bramkarz gospodarzy ponownie był na posterunku. Pięć minut później Legionović uratowała poprzeczka. Tuż przed przerwą goście mieli kolejną

okazję bramkową, znowu jednak bramkarz Broni uratował swój zespół przed stratą gola. Po zmianie stron obraz gry specjalnie się nie zmienił. Obie drużyny przeprowadziły wprawdzie po kilka groźnych akcji, ale żadna z nich nie potrafiła zamienić ich na gole. W samej końcówce meczu to zespołowi z Radomia dopisało szczęście po tym, jak piłka uderzoną głową przez Adama Waszkiewicza trafiła w poprzeczkę bramki gospodarzy.

W najbliższy weekend podopieczni trenera Michała Piroso zmierzą się na wyjeździe z ŁKS-em II Łódź. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę 14 maja, początek o godzinie 12.00.

RM

Broń Radom – Legionovia Legionowo

0:0 (0:0)

Broń: Kosiorek – Kolasa (67' Olszewski), Machajek, Wrześniewski, Kumoch, Gołjasz (73' Głowacki), Bartosiak, Derlatka, Kielak (90' Poreba), Borodai, Prikhana.

Legionovia: Krzywański – Waszkiewicz, Zaklika, Bajdur, Bujak, Koziara (78' Rymek), Papazjan (60' Balicki), Wojdyga, Mroczek (64' Gołąb), Sonnenberg (64' Pocięcha), Kaczorowski.

O fatalizmie Na Luzie

Prezentacja najnowszego programu senioralnego zespołu Na Luzie miała nastąpić dość dawno temu. Ze względów sanitarnych tak się jednak nie stało. Z tym większą więc energią kilkudziesięciu członków grupy wyległo w minioną niedzielę (8 maja) na scenę, aby w sali widowiskowej legionowskiego ratusza nadrobić pandemiczne zaległości. Wyszło im to jak zwykle śpiewająco!



Także i tym razem, co na występach lokalnych „luzaków” stało się pewnego rodzaju normą, reprezentacyjna miejska sala była szczelnie wypełniona publicznością. Swoim zwyczajem wśród widzów znalazł się też powitany spontanicznymi oklaskami prezydent Legionowa. Zapewne nieświadomy tego, co raptem za kilkanaście minut, w trakcie przedstawienia go czeka... – Dzisiejsza premiera to wydarzenie, na które oczekiwaliśmy przez całą pandemię, bo miała się ona odbyć już rok temu. Tytuł naszego przedstawienia to „Que sera sera”, czyli „co będzie, to będzie”. Myślę, że jest on bardzo adekwatny do dzisiejszych czasów, gdy w zasadzie nie bardzo wiemy, co się będzie działo, co nas spotka. W spektaklu zaprezentowane zostaną największe krajowe i światowe przeboje, z polskimi tekstami. Będą piosenki indywidualne, duety, zespołowe, będą skecze. Taka tematyka, którą myślimy zawsze lubili, czyli uczucia i relacje męsko-damskie. Chcemy, żeby widzowie się dobrze bawili i mam nadzieję, ponieważ piosenki będą naprawdę znane, że publiczność również będzie je śpiewała i bawiła się razem z nami – mówi Małgorzata Luzak, założycielka grupy Na Luzie. – Piosenki są zarówno grupowe, jak i solowe, w związku z tym jest bardzo duża różnorodność. Tak więc musimy pracować i z solistami, i z zespołami, a piosenki grupowe staramy się już śpie-

wać z podziałem na głosy, żeby to było ciekawsze. Repertuar jest tak ułożony, żeby tematycznie wszystko było ze sobą związane – dodaje Marek Pawłowicz, kierownik muzyczny zespołu.

Pomysł na scenariusz blisko dwugodzinnego widowiska jak zwykle okazał się trafiony. Dzięki temu widzowie zostali poczęstowani smacznym koktajlem złożonym z muzycznych hitów i zabawnej satyry, ozdobionych stylowymi, kolorowymi kostiumami członków grupy. – Przybyły nam dwie osoby, tak więc zespół liczy w tej chwili 27 osób. A zatem jest to duży zespół i nawet już ogłosiliśmy, że nie będziemy robić naboru pań. Ale za to panów chętnie jeszcze przyjmujemy, bo jest ich mniej. Zaczęliśmy z jednym, a teraz mamy ich aż siedmiu, więc to już jest sukces – uważa Małgorzata Luzak.

Sukcesem jest również nieustanny wzrost umiejętności rozśpiewanych seniorów. Przez kilka lat poznali oni wiele tajników artystycznego fachu, a co najważniejsze – nadal chcą się go uczyć. Dobrze wiedzą, że stając się solidnym scenicznym rzemieślnikiem, każdy występ łatwiej wówczas rozpocząć... na luzie. – Największym wyzwaniem było nauczenie zespołu dyscypliny rytmicznej. Ja podkłady do utworów nagrywam sam, a utwór – kiedy już jest odtwa-

rzany – nie będzie czekał. Na początku był to duży problem, ale w tej chwili właściwie zniknął – ocenia Marek Pawłowicz. – Pracuję z zespołem osiem lat, a istnieje on już dziewięć. Pierwszy program był beze mnie, z udziałem pana, który na żywo akompaniował artystom na akordeonie. Dla nich to było o tyle ułatwienie, że mógł on tak zagrać, jak ktoś zaśpiewał. Jeśli trzeba było poczekać, to poczekał. A ja przeskoczyłem w kolejnym programie do zupełnie innego wymiaru, bo zacząłem nagrywać utwory na płyty. Poza tym te podkłady są teraz bogatsze, bo jeden instrument nie odda tego, co utwór zaaranżowany w ten sposób, jakby grał cały zespół. Tak więc problemy rytmiczne były, ale to się stopniowo prostowało i w tej chwili zespół całkiem sprawnie sobie z tym radzi.

Dokładnie to samo można powiedzieć o teatralnej stronie jego spektakli. Także w tej dziedzinie postępy legionowskich artystów zasługują na oklaski. – Koleżanka od teatru, pani Iłona Kucińska, zajmuje się sprawami dykcji, więc robimy różnego rodzaju ćwiczenia. I to działa. Ja z kolei robię ćwiczenia wokalne, intonacyjne, żeby było czyściej, no i wspomniane już ćwiczenia rytmiczne. Nawet niektóre wprawki trenujemy z jakimś zachowanym, konkretnym rytmem, aby się go trzymać i przyzwyczajając do tego, że nie można

poza niego wychodzić – dodaje legionowski tenor. Jeśli już ktoś musiał w niedzielę gdzieś wyjść, zrobił to Roman Smogorzewski, wychodząc na chwilę z roli biernego widza. Cóż, porwany przez jedną z artystek do tańca przy tytułowym utworze spektaklu, nie miał innego wyboru...

Podczas gdy na widzów niespodzianki spadały wprost ze sceny, o jedną dla członków zespołu postarała się jego założycielka. Dzięki temu każdy senior otrzymał okazałą pamiątkową fotoksiążkę, która przypomni mu jego wokalno-aktorskie popisy. No a przy okazji zachęci do wytężonej pracy nad kolejnymi piosenkami i skeczami. – Już planujemy przedstawienie, które wystawimy, mam nadzieję, w październiku albo w listopadzie. Jego tytuł brzmi „Bo do tańca trzeba dwojga” i wszystko tam będzie w klimacie tanga. Duże emocje, wrażenia, myślę, że też będzie to bardzo ciekawe przedstawienie, zwłaszcza że mamy zamiar zakończyć je bardzo nietypowo – zapowiada pani Małgorzata. Jak? Ten sekret zespół Na Luzie zdradzi publiczności, gdy przyjdzie na to czas. A póki co, w niedzielę, dziarsko wykonując słynny przebój „Sun of Jamaica”, zachęcił wszystkich mieszkańców do cieszenia się nadchodzącym latem.

Waldek Siwczyński

W Wydarzenia kalendarz

Legionowo Oaza ul. Jagiellońska 73, 12.05, godz. 17.00 - 22.00
Wieczorek taneczny w Oazie. Atrakcje wieczoru: muzyka na żywo i smaczny poczęstunek. Na wydarzenie obowiązują zapisy! Wejściówka: 85 zł.

Nieporęt GOK ul. Dworcowa 9a, 12.05, godz. 18.00
Gminna Biblioteka Publiczna w Nieporęcie zaprasza na spotkanie z Navalem – byłym żołnierzem jednostki GROM.

Legionowo sala widowiskowa ratusza, 13.05-15.05
XIII Harcerski Festiwal Wiosenne Czarowanie „Bies&Czady”.
Harmonogram:
Piątek 13.05.
Od 14.13 – rejestracja przybyłych wykonawców, 14.13-16.00 – próby, 16.13 – rozpoczęcie Festiwalu oraz Dnia Zuchowego, 16.30 – przesłuchania konkursowe w kategoriach: grupy przedszkolne, zuchy soliści, gromady zuchowe bądź reprezentacje gromad, Śpiewające Rodziny, 18.13 – kolacja, 19.13 – koncert Michała Łangowskiego, 20.13 – zakończenie Dnia Zuchowego, 20.30-22.00 – próby wykonawców dnia następnego

Sobota 14.05.
8.00-10.00 – próby, 10.13 – rozpoczęcie drugiego dnia Festiwalu, przesłuchania konkursowe w kategoriach: harcerze soliści, drużyny harcerskie/starszoharcerskie bądź reprezentacje drużyn, OPEN, piosenka autorska, 14.13 – obiad, 15.13 – dalsze przesłuchania konkursowe, 19.13 – koncert Macieja Służały, 21.13-24.13 – Nocny Maraton Piosenki
Niedziela 15.05.
1.13-4.13 – Świeczkowisko, 8.13 – Msza Święta, 10.13 – belgijka na rondzie przy UM w Legionowie, 11.13 – koncert Bartka Zbrozyczka, Andrzeja Matusiaka oraz Krzysztofa Szmytkę, 12.13 – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród, występ laureatów, 14.13 – koniec Festiwalu

Serock/Zegrze 14.05-15.05
W tegoroczną Noc Muzeów zaangażowała się także Izba Pamięci w Serocku, organizując spacer historyczny. Organizatorzy zapraszają nie w nocy, a w ciągu dnia, za to przez cały weekend 14 i 15 maja. W sobotę 14 maja o godzinie 10.00 odbędzie się spacer po Serocku z przewodnikiem Andrzejem Dybkim. W programie zwiedzania m.in. kościół, rynek, Barbarka oraz wały napoleońskie. O godzinie 15.00 zapraszamy do Zegrza, po którym oprowadzi historyk, dr Mirosław Pakuła. W programie spaceru: prochownie, Pałac Zegrzyński, Kasyno Oficerskie i Hotel Garnizonowy. W niedzielę 15 maja o godzinie 10.00 przewidziano spacer po Serocku z przewodniczką Marzeną Baranowską. O godzinie 15.00 Zegrze z dr. Mirosławem Pakułą, program zwiedzania taki sam, jak w niedzielę. Każdy spacer trwał będzie około dwóch godzin. Nie obowiązują zapisy – chętnych prosimy o przybycie kilka minut przed czasem rozpoczęcia spaceru. Zbiórka: w Serocku przy budynku Izby Pamięci - ul. Św. Wojciecha 1, natomiast w Zegrzu – przy skateparku, ul. Groszkowskiego.

Gmina Serock/gmina Wieliszew 14.05, godz. 9.00
V. Półmaraton Zegrzyński – malownicza trasa nad Jeziorem Zegrzyńskim, od plaży w Serocku, wzdłuż Narwi aż do jeziora w Wieliszewie. Biuro Zawodów: 13 maja w godzinach 12.00-20.00 – hala sportowa w Wieliszewie, zaś 14 maja w godzinach 7.30-8.50 – plaża miejska w Serocku.

Legionowo dziedziniec ratusza, 14.05, godz. 9.00-13.00
Otwarta akcja poboru krwi

Legionowo Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, 14.05, godz. 11.00-14.00
Powiatowe Obchody Dnia Strażaka: 11.00 – uroczysty apel, 12.30 – parada wozów strażackich ulicami Legionowa, 13.20 – zwiedzanie nowej strażnicy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie oraz prezentacja pojazdów strażackich.

Legionowo Poczta, 14.05, godz. 12.00
Bajkowa Poczta zaprasza na spektakl dla dzieci pod tytułem „Smok Wawelski”.

Legionowo Muzeum Historyczne, 14.05, godz. 17.30
Po dwóch latach przerwy legionowskie Muzeum Historyczne zaprasza na Noc Muzeów. Wydarzenie odbędzie się zarówno w siedzibie głównej placówki przy ul. Mickiewicza, jak i w filii „Piaski”. Na Piaskach impreza rozpocznie się o godz. 17.30, natomiast przy ul. Mickiewicza o 19.30. Szczegółowy program wydarzeń można znaleźć na stronie internetowej muzeum.